

Naprawa zamków typu „YALE”

We współczesnych mieszkaniach większość drzwi zaopatrzona jest w zamki hębenkowe typu „YALE”, których nazwa przyjęła się od nazwy firmy rozpoczynającej produkcję takich zamków.

Rzeczywiście mając taki zamek przy drzwiach można spokojnie opuścić mieszkanie. Zamek hębenkowy jest bowiem bardzo trudny do otwarcia przez niepowołane osoby.

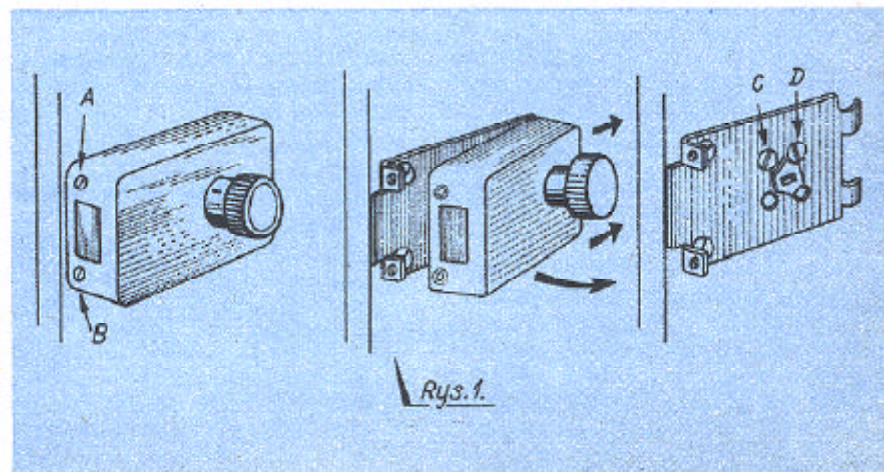
Każde jednak, nawet najdoskonalsze urządzenie mechaniczne, po kilku latach używania zaczyna niedomagać. Zamek zacina się, trzeba stracić nieraz sporo czasu, aby dostać się do własnego mieszkania.

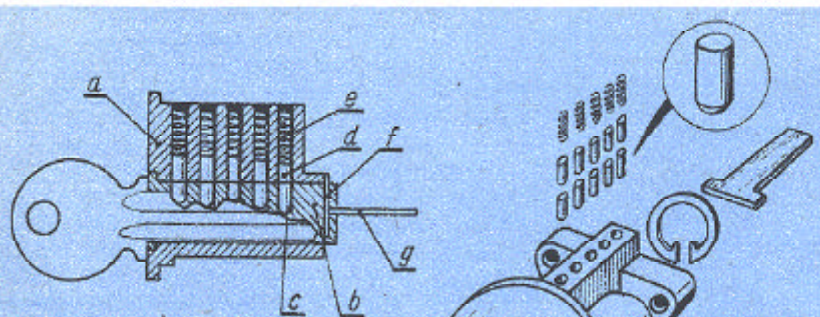
W takim wypadku zamek kwalifikuje się do naprawy. Na rys. 1 przedstawione zostały kolejne etapy odcinania zamka od drzwi. Odkręcamy śruby A i B, a następnie odchylamy obudowę zasuwki i przesuwamy ją do tyłu, co pozwala na odjęcie obudowy zasuwki. Pod zasuwką widzimy okucie z dwiema śrubami C, D, które odkręcamy i wyjmujemy zamek od strony klatki schodowej (okucie możemy pozostawić przykręcone do drzwi).

Zamek hębenkowy (rys. 2) składa się z nieruchomej obudowy (a), obrotowego walca (b), zapadek obracających się wraz z walcem (c), zapadek poruszających się w obudowie w górę i w dół (d), sprężynki dociskających zapadki (e), pierścienia zabezpieczającego wałek przed wysunięciem się z obudowy (f) oraz z płaskownika, zamieniającego obrotowy ruch walca na posuwisty ruch zasuwki (g).

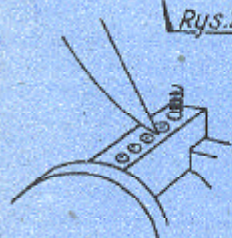
Na rys. 3 przedstawiony został wygląd zewnętrzny zamka hębenkowego rozłożonego na części oraz zmontowanego i przygotowanego do założenia we wnętrze zasuwki.

Jeśli przeznaczony do naprawy zamek był już kiedykolwiek rozbierany, sprężynki od góry dociśnięte są paskiem blachy, przylutowanym do obudowy. Natomiast jeśli zamek rozbieramy pierwszy raz, musimy zacisnąć jego korpus w szczękach imadła i delikatnie spiłować od góry 2–3-milimetrową warstwę metalu, aby odsłonić otworki wywiercone w korpusie zamka.

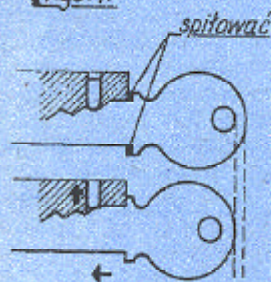




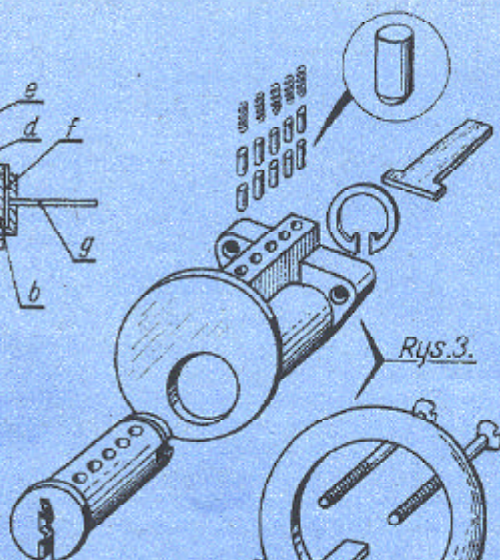
Rys. 2.



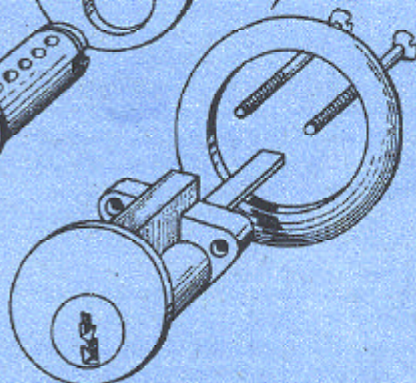
Rys. 4.



Rys. 6.



Rys. 3.



Rys. 5.

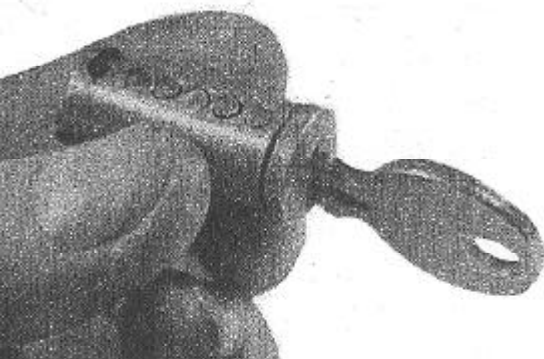
Gdy pilnik częściowo podkrywa otwórki, czubkiem ostrego noża usuwamy resztki metalu (rys. 4) i wytrząsamy na dłoń sprężynki i zapadki.

Następnie odginamy pierścień zabezpieczający bębenek (rys. 2 „f”) i wysuwamy bębenek z obudowy.

Do wnętrza bębena wkładamy klucz, a w jego otwory wrzucamy zapadki, dobierając je tak, aby ich górne krawędzie tworzyły jedną płaszczyznę z płaszczyzną bębena (rys. 5).

Wskutek długiego używania zarówno ząbki klucza, jak i dolne powierzchnie zapadek ulegają starciu i dlatego zapadki przeważnie wpadają za głęboko, co jest przyczyną zacinań się zamka, gdyż we wgłębienia w bębenu wchodzi zapadki górne i tym samym blokują obrót zamka.

W tej sytuacji mamy do wyboru dwa sposoby postępowania: albo dorobimy nowe, dłuższe zapadki, albo nowy klucz z wyższymi ząbkami. Zapadki możemy



zrobić z cienagwintowanego odcinka mosiężnej śruby lub mosiężnego pręta odpowiedniej grubości. Pręt zamocowujemy w imadle i opilujemy jego koniec na kształt stożka o zaokrąglonym czubku, a następnie odcinamy zapadkę piłką włościcową.

Po włożeniu zapadki do bębena, wygładzamy jej górną krawędź płaskim pilnikiem iglakiem.

Być może, okaże się, że nie trzeba będzie dorabiać wszystkich pięciu zapadek, gdyż są one nierównej długości i czasem można je pozamieniać miejscami (za krótkie zastąpić dłuższymi).

Drugi sposób naprawy zamka to dorobienie nowego klucza (przy okazji możemy zrobić klucze dla wszystkich domowników). Stary klucz składamy z tzw. kluczem surowym, oba mocujemy w szczękach imadła i wypilowujemy ząbki (pilnikiem), które powinny być wyższe o około 1 mm niż ząbki w starym kluczu. Następnie wkładamy dorobiony klucz do bębena i w otwory wkładamy zapadki.

Jeżeli udało nam się trafić od razu na odpowiednią wysokość ząbków, to wygładzamy je drobnoziarnistym papierem ściernym, aby nie kałczyły zapadek ostrymi krawędziami.

Przeważnie jednak trzeba ząbki jeszcze trochę podpilować stale kontrolując ich długość.

Czasem układ ząbków starego klucza jest tak korzystny, że wystarczy lekko spilować próg klucza. Klucz wchodzi wtedy głębiej w bębenek, zapadki trafiają na inne miejsca ukośnych powierzchni i podnoszą się do góry na odpowiednią wysokość (rys. 6).

Zamek składamy w następującej kolejności: bębenek z zapadkami wsuwamy do obudowy i zabezpieczamy go pierścieniem przed wysunięciem. Następnie do otworów obudowy wkładamy zapadki górne oraz sprężynki, które przyciskamy paskiem mosiężnej blachy. Blaszki przywiązujemy do obudowy drutem, a po ogrzaniu całego zamka nad gazem przykutujemy blaszkę do obudowy. Na koniec wsuwamy drut mocujący blaszkę. Zamek składamy na sucho, ponieważ wszystkie jego części wykonane są z mosiądzu i nie wymagają smarowania.

Pozostaje jeszcze do omówienia sposób na dorobienie dodatkowego klucza wg klucza wzorcowego. W takim wypadku należy postarać się o bębenek bez zamka (dowolny, byle pasujący wcięciem do przekroju klucza). W bębenek wkładamy klucz wzorcowy, a w jego otwórki prowizorycznie zapadki (np. odcinki gwoźdźcia z zaokrąglonymi czubkami), które spilowujemy do poziomu otworów bębena.

Po wstępnym wypilowaniu ząbków w kluczu surowym wsuwamy go w bębenek z zapadkami i sprawdzamy, jak bardzo ząbki są jeszcze za wysokie i ile trzeba je obniżyć.

Podczas dokładnego dobierania wysokości ząbków należy postępować bardzo ostrożnie, gdyż minimalne obniżenie ich powierzchni poniżej wymaganego wymiaru całkowicie zepsuje klucz.

Na zakończenie zwracamy uwagę, że wymiary zarówno bębenków, jak kluczy są znormalizowane, natomiast rozróżniamy klucze lewe i prawe, tzn. z płaską powierzchnią po lewej, bądź prawej stronie.

Władysław Jabłoński